Rok IV. LISTOPAD 1937 Nr 11

DUSZPASTERSTWO RÓŻAŃCOWE

NAUKI NA MIESIĘCZNE ZMIANY RÓŻAŃCOWE.

Dodatek do „GOŚCIA RÓŻAŃCOWEGO".

JEDNOSTKA I PAŃSTWO W POJĘCIU KOŚCIOŁA A KOMUNIZMU.

„Cóż jest człowiek iż nań pamiętasz? I postanowiłeś go nad dziełami rąk Twoich. Podałeś wszystko pod nogi jego..." (Ps. 8 w. 5, 7, 8).

Ukochani w Chrystusie!

I. Już mędrcy pogańscy zastanawiając się nad pięknem ciała ludzkiego nazwali go „małym światkiem" (mikrokosmos), bo jak w całym wszechświecie panuje ścisły ład, piękno i celowość, tak samo w człowieku podziwiać musimy te przymioty, które czynią go takim misternym i godnym podziwu światem,

My jednak chrześcijanie mamy jeszcze coś więcej do podziwiania w tym małym światku człowieczym — to dusza nieśmiertelna, która wyróżnia nas z pośród reszty stworzeń, czyni nas podobnymi do Boga samego i wynosi tak wysoko, że z zdumieniem patrzą na nas Aniołowie powtarzając z Dawidem w głębokim zachwycie: „Cóż jest człowiek iż nań pamiętasz? I postawiłeś go nad dziełami rąk Twoich. Podałeś wszystko pod nogi jego..." (Ps. 8. w. 5, 7, 8)

Jak ten dąb na wyniesieniu, który z jednej strony wrósł głęboko korzeniami w ziemię i z niej czerpie potrzebne pożywienie, a konarami i zielenią sięgnął wysoko w przestworza niebieskie, by tam pić deszcz i rosę, by czerpać potrzebne powietrze i grzać się w blaskach ciepłych promieni słonka, tak i człowiek — z jednej strony zrósł się przez swe ciało z tą ziemią i jej dobrami, a z drugiej duszą nieśmiertelną wznosi się ponad tę ziemię i sięga wysoko po te dary, które go podtrzymują, podnoszą i do Boga kierują.

Bóg stworzył człowieka do szczęścia i pokoju nie tylko wiecznego, ale i ziemskiego. Wszak Aniołowie zwiastowali ludzkości przyjście Zbawiciela właśnie przez radosne „Gloria, Chwała Bogu... i pokój ludziom dobrej woli". Aby człowiek

cel ten tu i wieczności osiągnął wyposażył Bóg duszę jego we wszystkie potrzebne warunki. Dał mu rozum, aby mógł rozróżnić prawdę od fałszu... szczęście rzeczywiste od ułudy... przywileje i obowiązki mu słusznie przypadające od niedorzecznych urojeń i niezdrowych pretensji.

Dał Stwórca człowiekowi wolną wolę, by nie był automatem i maszyną, ale dowolnie rozporządzał czynami swymi... pracą i dorobkiem swoim... by przyszłość i szczęście wykuwał własnym wysiłkiem i trudem... by zachował zawsze godność i człowieczeństwo swoje, a nie był niewolnikiem i ślepą igraszką przemocy i gwałtu tego świata.

Aby zaś tej wolności człowiek nie nadużył, innych nie krzywdził dał mu Bóg sumienie, dał mu swe prawa i nakazy, zostawił mu Kościół, aby to wszystko przypominało mu że jest Bóg, który go stworzył... jest surowa odpowiedzialność za czyny na ziemi... jest sprawiedliwa nagroda i kara... jest wieczność szczęśliwa w niebie lub wieczne odrzucenie i kara w piekle.

Bóg przeznaczył jednak człowieka również do życia zbiorowego, bo tego domaga się jego ludzka natura. „Dopiero w społeczeństwie (państwie) rozwijają się wszechstronnie wszystkie wrodzone człowiekowi zdolności indywidualne i społeczne, a nie mogłyby się rozwinąć, gdyby człowiek pozostał odosobniony". (Enc. Div. Red.). Ale i tu człowiek zostaje człowiekiem ze wszystkimi prawami i przywilejami swego człowieczeństwa, bo „nie człowiek istnieje dla społeczeństwa", a „społeczeństwo dla człowieka..." bo tylko „osobość człowieka... obdarzona jest rozumem i wolną wolą", a nie społeczeństwo... bo „tylko dla człowieka istnieje właściwie cel ostateczny", jakim jest chwała Boża i zbawienie duszy.

Wolność, prawa i obowiązki człowieka nie mogą być samowolą, gdyż nie ostałoby się wtedy żadne społeczeństwo, żadne państwo. Z woli Bożej każdy człowiek obowiązany jest łączyć się ze społecznością (państwo) i spełniać obowiązki ogólne, wszystkich dotyczące, jako zgodne z naturą człowieka, prawem Bożym i dobrem ogółu.

Społeczeństwo czy państwo, któreby samowolnie chciało „pozbawić człowieka praw przez Boga mu udzielonych", któreby „uniemożliwiało mu posługiwanie się nimi", minęłoby się z zadaniem wytkniętym przez Stwórcę, działałoby bezprawnie i wbrew ludzkiej naturze. Taka jest nauka Kościoła o czło-

wieku i społeczeństwie. Zobaczymy, jak ujmuje te wielkie zagadnienia komunizm

II. W pewnym ogrodzie zoologicznym przed pawilonem małp stoi nowoczesny ojciec z synkiem i wyjaśnia mu, że wszyscy ludzie pochodzą od małp, są jednak od nich znacznie mądrzejsi. Na to synek: — To dziadziuś też był małpą, tylko mądrzejszą — prawda? — No, tak... — odpowiada ojciec.—A ty tatusiu, jesteś też małpą, tylko jeszcze mądrzejszą, a ja jeszcze mądrzejszą niż ty, prawda? Na to już nie było odpowiedzi postępowego ojca,

Komunizm kategorycznie odrzuca najszlachetniejszą cząstkę człowieka — duszę nieśmiertelną, a czyni z niego zwierzę o pewnej wyższości i przewadze sprawności mózgowej. Dla wyrugowania pojęci duszy rząd sowiecki wybudował kosztem wielu milionów rubli specjalne laboratorium i muzeum badania mózgów ludzkich — chodzi o to, aby za pomocą działań i drgań mózgu wytłumaczyć zwiedzającym, że myśl ludzka jest tylko wytworem mózgu i że do tego duszy nie potrzeba. Naturalnie nadzieje zawiodły.

Według komunizmu człowiek, poza jego przydatnością i uzytecznością życiową, wart jest tyle, co warte ciało ludzkie. Obliczył to pewien amerykanin. Z zawartości żelaza w naszym ciele możnaby zrobić 7 gwoździ kowalskich... z wapna obielić małą chałupkę... z kwasu węglowego wyprodukować 65 ołówków, a z fosforu zrobić garść zapałek. Co wszystko razem nie warte jest więcej niż 98 centów czyli około 5 złotych.

Skoro taka jest wartość człowieka, nie dziwmy się, że komunizm nie ceni sobie zupełnie życia jednostki... że człowiek przechodzi w Bolszewii bezgraniczne upodlenie swej ludzkiej godności.. że tysiącami gnije w lochach w Czerezwyczajek.. że rozstrzeliwuje się go dla najbłahszych powodów.. że ciała nawet pomordowanych wywozi się bez objawów najzwyklejszej czci jako bezużyteczną zgniliznę.. bo skoro duszy nie ma, trzeba być konsekwentnym...

Skoro duszy nie ma, to nie ma też życia pozagrobowego... nie ma nieśmiertelności.. nie ma odpowiedzialności za czyny... nie ma nagrody i kary...

Jakie tego skutki? Bezbożność i zezwierzęcenie rozpusta i nieuleczalne choroby weneryczne.. bezprzykładny wyzysk i oszustwa.. morderstwa i zbrodnie przed którymi wzdryga się ludzka natura... brak wolności i bezprzykładny przy-

mus... rabunek prywatnej własności i niewolnicza praca na korzyść tych, którzy wypłynęli kosztem gorzkich łez, potu i krwi uciemiężonej większości.

Obdarta ze swego człowieczeństwa jednostka staje się w komuniźmie całkowicie zależną od społeczeństwa—od jego praw, jego woli, jego kaprysów, jego dobra zmiennego i niestałego i to tak dalece, że wszystkie swe siły i zdolności oddać i powięcić musi bez zastrzeżeń temu społeczeństwu.

Jednostka jest niczym — społeczeństwo wszystkim. Ono jest nieomylne, ono rządzi, wydaje prawa, ono się bogaci, rozdziela pracę i środki do życia, jednostka zaś jest jej automatem, niewolnikiem i bez zastrzeżeń sługą.

Nie ma wolności dla jednostek, jest tylko wola społeczeństwa (państwa)...

Nie ma własności bogacenia sie, dziedziczenia po rodzicach, jest tylko praca dla społeczeństwa i zapłata według uznania tegoż społeczeństwa. A jakie tego skutki? Wyzysk.. choroby.. głód i niesłychana nędza... Obliczają, że w roku 1933 na żyznej Ukrainie codziennie umierało z głodu po 10,000 osób, gdy w tym samym czasie rząd sowiecki wywoził za granicę aż 620 tysięcy hektolitrów zboża, potrzebnych na propagandę bolszewizmu.

Tak wygląda społeczeństwo bez Boga. Ernest Voughan, francuski radykał i niedowiarek, umierając takie skreślił słowa do przyjaciela swego Clemenceau: „Kochany przyjacielu! Stoję na progu grobu. Jestem teraz pewny, że jest rzeczą niemożliwą wybudować życia społecznego na fundamentach niewiary”.

Różańcowi! Niech w umysłach naszych głęboko wbiją się te słowa... Stańmy do zdecydowanej walki z bezbożnym komunizmem... Brońmy od tej zarazy nasze rodziny, nasze związki, naszą Ojczyznę... W Różańcu szukajmy wzorów dla naszego życia katolickiego, a w modlitwie różańcowej opieki i pomocy Tej, która da nam siłę i zwycięstwo nad bezbożnym komunizmem. Amen.

Ks. dr S. W.

Za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Odbito w Drukarni „Polonia” — M. Piasecki, Pińczów.